Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3l.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8763. Lwów, wtorek 5 lutego 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wielkie mrozy w Europie.

Polska wicemistrzem Europy w hokeju. - Sprawozdanie z balu prasy we Lwowie. - Zagadkowe zatrucie się opium.

Prasa niemiecka ciągle mąci wodę.

TYM RAZEM INSYNUACJE PRZECIW MIN. PATKOWI.

Berlin, 3 lutego. (Tel. G. P.) „Vos. Zeitung" zamieszcza obszerną depeszę swego korespondenta moskiewskiego, w której twierdzi, jakoby **zwrócenie się Litwinowa na wyraźne życzenie Polski do Estonji, Łotwy i Rumunji** z propozycją podpisania protokołu spowodowanem zostało **oświadczeniem ze strony Polski, iż Estonja i Łotwa zawiadomiły rząd polski o swem życzeniu równoczesnego podpisania protokołu z Polską.**

Korespondent twierdzi dalej, jakoby obecnie wyjść miało na jaw, iż oświadczenie to, złożone przez posła Patka, oparte było na nieporozumieniu, gdyż ani rząd estoński, ani łotewski, nie upoważniły rządu polskiego do składania podobnych oświadczeń.

Do powyższego PAT. podaje następujący komunikat: Korespondent „Voss. Ztg." padł zdaje się ofiarą intrygi. Poseł Patek działał na podstawie wyraźnego oświadczenia odnośnych rządów. Widocznie komuś zależy na mąceniu sytuacji i poróżnieniu zgodnych partnerów.

PARKER GILBERT ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ.

Paryż, 3. lutego. (Tel. G. P.) Generalny agent reparacyjny Parker Gilbert zachorował tu na lekką grypę i dlatego zmuszony jest odłożyć swój wyjazd do Berlina.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KOWNIE.

Berlin, 3. lutego. (Tel. G. P.) Komunistyczna „Rote Fahne" donosi z Kowna, że głodówka 150 więźniów politycznych trwa już od 7 dni. — Przed bramami więzienia doszło wedle informacji dziennika do burzliwych demonstracji antyrządowych. Policja rozpędziła demonstrantów i przedsięwzięła liczne aresztowania.

KONFLIKT W LITEWSKIEJ PARTJI RZĄDOWEJ.

Berlin, 3. lutego. (Tel. G. P.) Socjalistyczny „Vorwärts" w depeszy z Kowna podaje, że od dłuższego czasu istnieje w łonie partji rządowej ostry konflikt. Prezydent Smetona zajmuje stanowisko umiarkowane. Waldemaras natomiast jest zwolennikiem skrajnego faszyzmu i bezwzględnej dyktatury. Partja rządowa jest z polityki Waldemarasa wysoce niezadowolona.

W Afganistanie coraz gorzej.

JESZCZE JEDEN PRETENDENT DO TRONU.

Berlin, 3. lutego. (Tle. G. P.) Według nadchodzących wiadomości, sytuacja w Afganistanie **staje się coraz bardziej poważną.** Ostatnio przy pomocy samolotów „Ali Ahmed Chan", **który zadał klęskę wojskom Habibullaha,** rozrzucił proklamację do przedstawicieli poszczególnych plemion, **w której obwołuje się królem Afganistanu,** zapowiadając jednocześnie, iż **wezwie króla Amanullaha i księcia Omara Chana do zaniechania walki o tron afgański i wycofania się z życia politycznego.**

Praca rzeczoznawców potrwa trzy miesiące.

ANGLJA PRAGNIE, BY PRACE TE UKOŃCZONO PRZED WYBORAMI.

Berlin, 3 lutego. (Tel. G. P.). Jak donosi Börsen - Kurier, poinformowane koła polityczne w Berlinie liczą się z tem, iż rokowania i prace konferencji ekspertów potrwają **najmniej 2 miesiące możliwe zaś, że i 3 miesiące.** Pogląd ten odpowiada obliczeniom amerykańskiego delegata, który oblicza trwanie konferencji rzeczoznawców na 60 do 90 dni. W kołach angielskich twierdzą, że życzeniem Anglji jest, by, prace **konferencji ekspertów ukończone zostały najpóźniej przed wyborami majowymi.**

Sprawa memorjału min. Groenera dalej niewyjaśniona.

MINISTROWIE I PARLAMENTARZYŚCI UDOWODNILI, ŻE NIE WYDAWALI MEMORJAŁU W OBCE RĘCE.

Berlin, 3 lutego. (Tel. G. P.). Tło tajemniczej afery memorjału ministra Groenera coraz **bardziej się zaciemnia.** Prowadzone energicznie od 14 dni śledztwo, dotychczas **nie dało żadnych wyników.** Wszyscy członkowie rządu i parlamentarzyści, którzy posiadali odpisy dokumentu, **zdołali dowieść, iż nie wydawali memorjału w niepowołane ręce.** W toku śledztwa przedostały się na światło dzienne pewne szczegóły, które wskazują, **że śledztwo znajduje się na fałszywej drodze i że rzekomych zdrajców** należy szukać w innym obozie, aniżeli zrazu przypuszczano. Jak donosi „Montagmorgen", memorjał Groenera znajdował się na długo przed opublikowaniem w Anglji **w rękach niemieckich radykalnych pacyfistów.**

Wydawnictwo „Deutsche Notizen" zawiadomiło jeszcze 3. stycznia b. r. komisarza Rzeszy dla porządku społecznego, że posiada odpis memorjału i zwróciło mu uwagę na to, że zachodzi możliwość, iż **również dawne kopje znajdują się w obiegu.** „Montag-Morgen" podejrzywa komisarza Rzeszy, iż **dążył on do skompromitowania niewygodnych dziennikarzy, oskarżając ich o zdradę kraju.**

NOWE POWSTANIE W WALENCJI.

Sytuacja jest bardzo poważna.

Berlin, 3 lutego. (Tel. G. P.). **W Walencji wybuchło nowe powstanie. Gen. Castro Girona stawia opór rządowi.**

Walencja, 3 lutego. (Tel. G. P.). **Część tutejszego garnizonu zrewoltowała się. Sytuacja jest poważna.**

OFICEROWIE HISZPAŃSCY POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO.

Paryż 3. lutego. (Tel. G. P.) „Le Journal" donosi, iż trzej oficerowie hiszpańscy skazani na karę śmierci, popełnili samobójstwo.

TROCKI JESZCZE NIE PROSIŁ O POZWOLENIE POBYTU W NIEMCZECH.

Berlin, 3. lutego. (Tel. G. P.) „Welt am Montag" dowiaduje się, że do tej pory **Trocki nie zgłosił podania o udzielenie mu zezwolenia na pobyt w Niemczech.**

15 TYSIĘCY FUNTÓW STAŁO SIĘ ŁUPEM ZŁODZIEJI.

Londyn, 3 lutego. (Tel. G. P.). Wedle doniesień zarządu poczt. **skradziony został worek pocztowy, zawierający banknoty na sumę 15 i pół tysiąca funt. szterl.**

Bal prasy

był jedną z najświetniejszych zabaw tegorocznego karnawału.

Lwów, 4. lutego.

(jp) Tegoroczny Bal Prasy, który się odbył w sobotę 2. bm. w salach Kasyna i Koła lit.-art. nie zawiódł swojej tradycji i był tak pod względem doboru towarzystwa, jak też pod względem doskonałej organizacji zabawy jednym z najświetniejszych wieczorów lwowskiego karnawału. Jakkolwiek mróz dwudziestokilku stopniowy sprawił, że zebranie było cokolwiek liczne, bo lodowa temperatura odstraszyła wiele osób, które wybierały się na ten najbardziej atrakcyjny bal naszego miasta, niemniej ochoczość i werwa na tem nie straciła, a przeciwnie zwłaszcza młodsza część towarzystwa miała tem wdzięczniejsze pole do ewolucyj tanecznych, których nie tamował nadmierny tłok, a że danserzy dopisali (młodzieży mróz nie odstrasza), przeto może nigdy część taneczna zabawy nie wypadła tak po myśli najprawowierniejszych dzieci karnawału, jak w tym roku.

Niemniej dopisał dobór towarzystwa, wśród którego widzieliśmy najwybitniejszych reprezentantów sfer urzędowych i obywatelskich, przedstawicieli świata finansowego, naukowego, literackiego i artystycznego, jak niemniej dziennikarstwa lwowskiego wszystkich odłamów.

Polonez.

Przegląd wybitnych osobistości, które uczestniczyły w tem reprezentacyjnym wieczorze prasy lwowskiej, ułatwi przytoczenie pierwszych par poloneza, który rozpoczął zabawę. Brakło w nim tylko w tym roku niestety cieszącego się tak niezwykłą sympatją i poważaniem w naszem mieście prezesa Towarzystwa Dziennikarzy, red Laskownickiego i Jego Małżonki, którzy corocznie jako gospodarze i pełni poświęcenia dla pięknego celu inicjatorzy i główni aranżerzy Balu Prasy, otwierają piękny, staropolski korowód polonezowy. W zastępstwie prezesa Laskownickiego, który znajduje się jeszcze w rekonwalescencji po przebytej chorobie, otwierał orszak taneczny wiceprezes Tow. Dziennikarzy, red. **Michał Rolle** z Wojewodziną Gołuchowską, a w ślad za Nimi p. Wojewoda Gołuchowski z p. generałową Popowiczową, prezes Czerwiński z p. Neumannową, prof. Obmiński z posłową Hausnerową, gen. Popowicz z p. Śliwińską, min. Raczyński z p. starościną Frankowską, konsul Martin z p. Siemaszkową, ks. Lubomirski z p. Rogowską, kom. rządu Frankowski z p. Szarotową, konsul Łapczyński z p. dyr. Zarębiną, poseł Hausner z p. Łapczyńską, prez. Polak z p. Koerberową, prez. Moszoro z p. red. Pełeńską, dyr. Śliwiński z p. Korabianką, prez. Hamerski z red. Cepnikową, p. Rogowski z p. Neumannówną, prez. Höllinger z p. Wasungową, red. Szarota z p. Flachową, prez. Rucker z p. Raortową, prez. dr. Hojnacki z p. Zakrejsową, starosta Eckhardt z p. Opiołową, prez. Litwinowicz z p. Ostaszewską, dyr. Krzysztoń z p. Geschwindową, prez. Paneth z p. Brygiderówną, dyr. Zaremba z prof. Wróblewską, dyr. Rozwadowski z p. kons. Neumannową, prez. Zabielski z p. Malinowską, dyr. Barwiński z p. Thomówną, inż. Sulimirski z p. Krasińską, p. Żytecki z p. Orlicką i w. in.

Już po ułożeniu poloneza przyszło szereg poważnych osobistości, wśród których zauważyliśmy p. star. grodzkiego Klotza, rekt. Zipsera, prof. Banacha, dyr. Uhmę, dyr. Schalla, red. Mejbauma, red. Heschelesa, inż. A. Langa, prof. Wróblewskiego i w. in.

Toalety pięknych pań.

Jeśli się ocenia zabawę karnawałową pod kątem widzenia wdzięku i piękności pań oraz wykwintu i elegancji toalet, to można bez przesady powiedzieć, że sobotni bal w Kasynie, to był poemat, bajka i czarodziejstwo. Z tego przedziwnego wieńca udało się nam chwycić następującą wiązankę najbardziej uroczych zjawisk balowych. Pani Wojewodzina Gołuchowska wystąpiła w toalecie z haftu koralikowego na georgecie szafirowej, p. Ostrożyńska koronka szafirowa na różowym tle, drowa Zakrejsowa w wspaniałej toalecie velours chiffon chiné w bronzowych tonach, p. Koerberowa w czarnej dżetowej ze srebrnym haftem, drowa Ostaszewska w czarnej welurowej, panna Ostaszewska w prześlicznej stylowej turkusowej tafty, podpinanej kwiatami, p. prez. Neumannowa w czarnej z dżetami, pna Neumannówna w białej georgette, konsulowa Neumannowa w paillettowej, p. Rogowska velours façonne, kolor fraise, p. komisarzowa Frankowska corsage z złotej lamy, spodniczka z czarnego tiulu ze złotem, pani Wasungowa w beige georgette haft koralikowy, p. konsulowa Candiotti w barwnej brokatowej, prez. Kolbuszowska w czarnej koronkowej ze srebrnym spodem, p. Hübnerowa w czarnej tiulowej stylowej, drowa Górska w czarnej taftowej, prof. Wróblewska w koronkowej terakota na crepe satin, panna Wróblewska w prześlicznej białej chantillowej rococo z różyczkami, wyglądała uroczo jak Wojewodzianka z Zaczarowanego Koła, p. Moorowa w czarnej chantillowej z kwiatami, dyr. Liebichowa w czarnej crepesatin z brylancikami, hr. Szydłowska w ponsowej georgette z flitrami, red. Cepnikowa w stylowej czarnej ze złotem, dyr. Zarębina w pięknej stylowej czarnej taftowej, haftowanej złotem, red. Rosenberg Anna w czarnej taftowej, panna Jasia Rozenberżanka wyglądała bardzo uroczo w taftowej stalowo-niebieskiej z koronką, red. Raorto wa zwracała uwagę swoją aparycją w tualecie z turkusowego brokatu z crepe georgettą.

Nader oryginalne wrażenie robiła Teiko Kiwa w ponsowej tualecie z crepe satin. Panna Panethówna w bławatowej georgette z srebrnemi paillettami, drowa Kleinowa w czarnej tiulowej, bogato haftowanej, prof. Geschwindowa w czarnej velours chiffon z różowem, prof. Śliwowa w srebrnej koronce na różowej georgecie, panna Lanzanka Ina wyglądała jak prawdziwa wiosna w srebrnej lamie i koronce na różowem tle. dra Hermanowa w białej georgette ze srebrnym haftem. Uwagę zwracała uroczym wyglądem panna Zbierzchowska w czarnej taftowej ze złotem. Red Opiołowa w białej crepe georgette haftowanej perełkami srebrnemi, panna Balkówna w białej haftowanej koronkami, panna Janka Luftówna w żółtej stylowej, p. red. Pełeńska w czarnej georgette z koronką z barwnym brokatem, drowa Hübnerowa w stylowej czarnej z fiołkami, posłowa Hausnerowa w morelowej taftowej z białem, sen. Śliwińska w indyjskiej gazie w kolorach ciemno - niebieskich na szampańskiem tle, p. Krasińska seledynowa krynolina z gazą. Zachwycały wdziękiem i urodą panna Rollówna w różowej stylowej z tiulu i tafty, pani Serednicka w różowej z tiulem, p. Brygiderówna w żółtej stylowej z różyczkami, panna Gadomska Ina, stalowa paillettowa z czarnym tiulem, p. Irena Ładosiówna niebieska georgette, panna Patrykiewiczówna czarna tiulowa ze srebrem, p. Korabianka chantillowa w kolorze chartreuse, Halina Kamińska w niebieskiej taftowej, pani Hawlikowa w bardzo pięknej toalecie z białej broche, panna Grotowska w białej georgecie, haftowanej srebrem, p. Olpińska w niebieskiej crepe satin z paillettami, p. Makowska czarna tiulowa z bardzo pięknemi aplikacjami złoż, drowa Górska w czarnej taftowej, pani Ordegowa w niebieskiej taftowej, p. Pirckmanowa w stylowej z łososiowej tafty, p. Szandrowska w żółtej georgette ubranej strasami, inż Eisenklamowa w chantillowej koronkowej beige w czapeczce ze złotej lamy, panna Litwinowiczówna w kremowej georgette, p. Koralowa w srebrnej lamie z kwiatami, panna Lwowówna Helena w czarnej crepe satin podpinanej kwiatami z złotej lamy i ponsowej georgette, panna Halka Meschelówna w lilla crepe georgette z strasami, p. Jurkiewiczowa w czarnej taftowej, haftowanej srebrem, p. Nowosielska Eugenja w różowej crepe de chine. I cały wieniec uroczych pań, których wszystkich wymienić i uchwycić nie zdołał ołówek recenzentki.

Atrakcje balowe.

Na równi z doskonałym nastrojem na sali balowej dopisywała atmosfera w bufecie, zapełnionym bogato i wykwintnie przez ofiarność pań gospodyń balu, przy którym podjęły się pełnej poświęcenia pracy p. Koerberowa, Cepnikowa, Wróblewska i in.

Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się „Wiadomości balowe", pod naczelną redakcją niezrównanego w humorze i dowcipie red. Wilhelma Raorta. Niemniej miłego przyjęcia doznała Jednodniówka Balu Prasy, w której publiczność znalazła najcelniejsze pióra lwowskiego dziennikarstwa. Piękne, artystyczne karnety, pędzla znanych artystów malarzy pozostaną miłą pamiątką po tej pełnej uroku nocy karnawałowej. Ochocze tany trwały do białego dnia.

Cała Europa marznie.

WŁOCHY OD LAT NIE PAMIĘTAJĄ TAKIEJ ZIMY. — GĘSTE OPADY ŚNIEŻNE W GRECJI. — DOJAZD DO PORTU GDAŃSKIEGO UTRUDNIONY.

Wiedeń, 3. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Rzymu, iż **mrozy panują obecnie w całych Włoszech.** W Rzymie temperatura w ciągu dnia wynosiła 0 st., w Trydencie — 9 st., **w okolicy zaś — 20 st.** Również w okolicach Udine temperatura spadła do 20 st. poniżej zera. **Wenecja pokryta śniegiem.** W Neapolu temperatura wynosiła 0, w Medjolanie 3 st., w Wenecji 6 st. Tak silnej i długotrwałej zimy nie pamiętają we Włoszech od bardzo wielu lat.

Rzym, 3. lutego. (Tel. G. P.) Nowa fala mrozów nawiedziła części kraju.

Ateny, 3. lutego. (Tel. G. P.) **W całym kraju spadły gęste śniegi.** W Macedonji greckiej temperatura spadła do minus 17 st.

Gdańsk, 3. lutego. (Tel. G. P.) Wskutek trwającego od kilku dni silnego mrozu, dojazd do portu gdańskiego jest tak utrudniony, iż ruch okrętów w porcie gdańskim odbywa się przy pomocy łamaczy lodu.

—o—

RUMUNJA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ 100 MILJ. DOLARÓW.

Paryż, 3 lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj podpisano tu umowę w sprawie pożyczki rumuńskiej **w wysokości 102 miljony dol.** Pożyczka zawarta została **na 7 proc. i ma być umorzoną w okresie 30 lat.** Emisja rozpocznie się w dniu 11 lutego br. w Paryżu.

WALKA Z SZARAŃCZĄ W PALESTYNIE.

Jeruzalem, 3. lutego. (Tel. G. P.) Z. A. T. donosi, iż oddziały wojskowe z Palestyny i Transjordanji, uzbrojone w 36 karabinów maszynowych, zaatakowały przy użyciu specjalnych pocisków chmury szarańczy, z mostu Alembiego nad Jordanem, w chwili, gdy szarańcza posuwała się w stronę Palestyny. Olbrzymie ilości szarańczy zostały wytępione.

—o—

Ze sportu.

W przededniu wielkiego egzaminu.

MIESZKAŃCY ZAKOPANEGO, ZDAJE SIĘ, NIE ROZUMIEJĄ DONIOSŁOŚCI WIELKICH DNI. — SZTANDARY PAŃSTW ZDOBIĄ JUŻ GMACHY ZAKOPIAŃSKIE. — APARAT ORGANIZACJ. PRACUJE W PEŁNYM TEMPIE. PIERWSZY BIEG WE WTOREK. — SENSACJĘ STANOWIĆ BĘDZIE BIEG PAŃ. — ANGLIKOM ZAIMPONOWAŁO ZAKOPANE.

(Telef. nem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Zakopane, 3 lutego.

Pierwsze wrażenie, które doznajemy z Zakopanego, znajdującego się w przededniu imprezy, mającej zadecydować **o dalszym rozwoju naszej tatrzańskiej perły, jest dość dziwne.** Oczekiwanej gorączki zawrotnego tempa zewnętrznie nie widać. Przechadzając się po ulicach, odnosi się wrażenie, że **tubylcy nie zdają sobie należycie sprawy ze znaczenia,** jakie przedewszystkiem dla nich mieć mogą dodatnie wzgl. ujemne wyniki **organizacji międzynarodowych zawodów** i miast wziąć w całej akcji czynny udział, zadowalają się **rolą ubocznych obserwatorów,** czekająco z tej roboty miejskich „ceprów" wyniknie. Być może, że apatja ta jest tylko pozorna, **spowodowana dwudniowem świętem,** które jest zawsze miłą wymówką nieróbstwa.

Od kilku dni przybrało Zakopane **odświętną szatę.** Wszystkie większe hotele i pensjonaty **przystroiły się we flagi uczestniczących państw.** Zgodliwie łomocą sztandary Węgrów obok czechosłowackich, Norwegów ze Szwedami, trójkolorowy symbol republikańskich Niemiec zlewa się harmonijnie z trójkolorem Francji. **Zapowiedziana wieczorem iluminacja dotychczas nie dopisuje.** W głównej komendzie i w poszczególnych sztabach narciarskich **wre gorączkowa praca.** Sympatyczna sylwetka **płk. Bobkowskiego** ukazuje się wszędzie, dopilnowując wykonania zarządzeń. Bardziej za kulisami spełnia odpowiedzialną swą funkcję sekr. **p. St. Fächer.** Aparat nie jest jeszcze całkowicie zmontowany, stopniowo jednak tryby się zazębiają i jest nadzieja, że w decydującej chwili **motor funkcjonować będzie bez zarzutu.**

Jeśli idzie o stronę sportową, to **uprawnieni jesteśmy do optymizmu.** Za wyjątkiem Francji **dotrzymały zgłoszenia wszystkie państwa.** Dziś już znajdują się w Zakopanem: Norwegowie, Szwedzi, Finowie, Anglicy, Jugosłowianie i Rumuni. Dziś oczekiwany jest przyjazd Szwajcarów. Niemcy i Czesi stawią się we wtorek rano, Włosi zapowiedzieli przyjazd na 5 bm., **Austrjacy nie przysłali dotychczas imiennych zgłoszeń,** faktem jednak jest, że będą startować. Jutro odbędą się rano badania lekarskie zawodników, biorących udział w biegu na 50 klm. Popołudniu nastąpi **odprawa i losowanie numerów.** Start do tego biegu nastąpi **we wtorek o godz. 8-mej rano na Wilczniku.** Do biegu staje **47 zawodników, reprezentujących 12 państw.** Niepewnem jest, czy znajdą się wśród nich długodystansowcy niemieccy. Udział ich zależy od tego, czy dość wcześnie przyjadą. **Bieg zapowiada się bardzo ciekawie** i będzie ostrym pojedynkiem Norwegów, Szwedów i Finów. Norwedzy dążyć będą do **zrehabilitowania klęski poniesionej w St. Moritz. W biegu na 18 klm. startować będzie 88 zawodników,** wśród nich po raz pierwszy w zawodach federacyjnych Anglicy i Łotysze.

W skokach weźmie udział 75 zawodników. Z wielkiem naprężeniem oczekiwany jest **bieg zjazdowy, urządzony zupełnie na wzór angielski.** Będzie w nim startowało 6 Anglików prócz innych. **Prawdziwą sensacją będzie bieg pań.** Do biegu tego staje 40 zawodniczek i będzie on **największy, jaki dotychczas odbył się na świecie.** Startować będą Angielki, Czeszki, niemieckie Czeszki, Szwajcarki, Węgierki, Włoszki i oczywiście Polki.

Prezydent Międzynarodowej Federacji płk. Holmqusct miał możność poznać już bliżej Zakopane i jest **zachwycony wspaniałem położeniem tej miejscowości.** Ekspedycja angielska składa **się z 6 panów i 2 pań, którzy również są zadowoleni z okolicy.**

Norwegowie już dziś trenowali się na skoczni i **osiągnęli przeciętnie 55 metrów.** Są zadowoleni ze skoczni i zapowiadają, **że dociągną do 70 metrów.** Polski zawodnik **Żukier skoczył 65 metrów.**

Narcyz Süsserman.

Polska wicemistrzem w hockeyu.

WSPANIAŁY SUKCES REPREZENTACJI POLSKIEJ.

Budapeszt, 3. lutego. (Tel. G. P.) Dziś, w niedzielę, odbył się finał mistrzostw hockeyowych Europy. W finale o pierwsze miejsce spotkała się Polska z Czechosłowacją. Mecz w przepisanym czasie nie przyniósł zwycięstwa żadnej z drużyn. Oba zespoły uzyskały po jednej bramce, po stronie Polski przez Tupalskiego. Dopiero w przedłużeniu udało się Dorażilowi uzyskać drugą bramkę dla Czechosłowacji, co zadecydowało o zwycięstwie i pierwszem miejscu w turnieju. **Wynik meczu Czechosłowacja — Polska 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).**

Zaznaczyć należy, że **pierwsza tercja była pod znakiem Polski.** O trzecie miejsce w turnieju walczyła **Austrja z Włochami.** Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo **Austrji w stosunku 4:2.** Wobec tego wyniku meczu i kolejność w finale przedstawia się, jak następuje: **Pierwsze miejsce Czechosłowacja,** mistrz Europy na rok 1929, **drugie Polska, trzecie Austrja, czwarte Włochy, piąte Szwajcarja, szóste Węgry.** Zajęcie przez reprezentację polską **drugiego miejsca w finale mistrzostw Europy, jest największym sukcesem, jaki udało się nam w tej dziedzinie sportu kiedykolwiek osiągnąć.**

Budapeszt, 3 lutego. (Tel. G. P.). W niedzielę rozegrano w turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Europy w hockeju na lodzie finał **o pierwsze miejsce między Polską a Czechosłowacją** oraz drugi finał o trzecie miejsce między Włochami a Austrją. **Pani ministrowa Konopacka - Matuszewska obecna jest na wszystkich meczach polskiej drużyny i ofiarowała dla najlepszego zespołu specjalny puhar.**

Turniej hockeyowy o plakietę „Czarnych".

POGOŃ ZDOBYWA PLAKIETĘ.

Lwów, 4 lutego.

Na torze hokejowym na Gdańsku rozegrano w sobotę i niedzielę turniej hokejowy o **jubileuszową plakietę ILKS. „Czarni"**, z udziałem Cracovii, Pogoni, Czarnych i Lwowianki. Pierwsze miejsce w turnieju oraz plakietę **zdobyła Pogoń.** Goście krakowscy zaprezentowali się zupełnie dobrze, **uzyskując dwukrotnie zaszczytne wyniki remisowe** z Pogonią i Czarnymi. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

Cracovia — Czarni 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Bramkę dla Cracovii strzelił Zientkiewicz, dla Czarnych Muszka. Sędzia p. Frankowski.

Pogoń — Lwowianka 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Bramki dla Pogoni strzelił Weissberg i Roszkiewicz II. Sędzia p. Frankowski.

Czarni — Lwowianka 0:0. Mimo przewagi nie potrafili Czarni uzyskać zwycięskiego punktu. Sędziował p. Frankowski.

Pogoń—Cracovia 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Najładniejszy mecz turnieju. Pogoń przewyższała znacznie przeciwnika, który jednak braki swe nadrabiał niezwykłą ambicją i ofiarnością. Bramkę dla Pogoni strzelił Jałowy I, dla Cracovji Zienkiewicz. Sędzia p. Sabatowski.

Kwalifikacja ogólna: 1) Pogoń 3 pkt., st. bramek 3:1; 2) i 3) Cracovia 2 pkt., st. br. 2:2 i Czarni 2 pkt. st. br. 1:1; 4) Lwowianka 1 pkt., st. br. 0:2.

L. T. Ł.—Lechja 3:0 (0:0, 4:0, 1:0). Zawody towarzyskie rozegrane w sobotę. Bramki dla LTŁ. strzelili: Strzelecki 2, Sinczak, Janelli i Piechota. Sędzia por. Theuer.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski.

INŻ. KIKIEWICZ ZDOBYWA PIERWSZE MIEJSCE.

Lwów, 4. lutego.

W sobotę i niedzielę odbyły się na torze LTŁ. zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej o mistrzostwo Polski, organizowane przez **LTŁ. na polecenie Pol. Zw. Łyżwiarskiego.** W poszczególnych punktach programu wzięła udział bardzo skromna ilość zawodników, co świadczy o słabem zainteresowaniu się tą gałęzią sportu. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Zawody seniorów o mistrzostwo Polski. Ćwiczenia obowiązkowe: 1) **inż. Kikiewicz,** Warszawa 143.6 pkt. Ćwiczenia popisowe: 1) Iwasiewicz 137.6 pkt. 2) Kikiewicz 123.6 pkt. — W kwalifikacji łącznej mistrzostwo Polski zdobył inż. Kikiewicz, uzyskując 23.7 punktów. Drugie miejsce zdobył Iwasiewicz 281.2 pkt. Startowało 2 zawodników.

Jazda sztuczna parami: 1) Bilorów—Kowalski 10.3 pkt. 2) Rudnicka—por. Theuer 7.6 pkt. Startowało 2 pary.

ZAWODY HOKEJOWE W KRAJU.

Kraków, 3. lutego. (Tel. wł.) **Wisła—Makkabi 2:1. Lechja (Lwów)—Wisła 2:1.** Bramki dla Lechji strzelili Sokołowski i Grzęska, dla Wisły Makowski. Sędzia dr. Osiek.

Warszawa, 3. lutego. (Tel. wł.) **Legja—Skra 10:0.** Zawody powyższe trwały jedynie 28 min., poczem zostały przerwane z powodu kontuzji bramkarza Skry. **Skra—Marymont 1:1.**

ŁYŻWIARSTWO ZA GRANICĄ.

Budapeszt, 3 lutego. (Tel. G. P.). Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej pań zdobyła Sonia Henie. 2) Burger (Anglja), 3) Grüner. W jeździe parami 1) Scholz Kaiser (Austrja)

MISTRZOSTWO EUROPY W HOKEJU.

Budapeszt, 3 lutego. (Tel. G. P.). Austrja — Włochy 4:2. Bramki dla Austrji strzelili Lederer 2, Tasser 2, dla Włoch Ritaclli.

Mistrzostwo narciarskie Niemiec zdobył Müller, który przyjeżdża do Zakopanego.

WALNE ZGROMADZENIE HASMONEI

Lwów, 4 lutego.

W ubiegłą sobotę odbyło się Walne Zgromadzenie ŻKS. Hasmonea, które wybrało nowy Zarząd **w następującym składzie:** Prezes naczelny poseł dr. Rosmarin, prezes urzędujący dr. Aleksandrowicz, wiceprezesi dr. Steisel i Rapp, sekretarz Ekstein, członkowie Zarządu: dr. Neuwald, dr. Alter, dr. Rapp, dr. Hoch, Mr. Bogner, Kram, Rosenzweig, Duks, Richter i Lewinter. — Walne Zgromadzenie uchwaliło szereg doniosłych zmian statutu, m. in. przyznano poszczególnym sekcjom sportowym zupełną autonomję.

MROZY W KRAKOWIE.

Kraków, 3 lutego. (Tel. G. P.). Dnia 3 bm. zanotowano w obserwatorjum krakowskiem następujące temperatury: **— 27'2 st. C. tuż przy gmachu i —29'6 st. C. w ogrodzie.** Podobnie niskie temperatury notowano w Krakowie po raz ostatni 9 grudnia 1879 —29'6 i 2 stycznia 1888 —31'4.

DELEGACI MŁYNARZY U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 3. lutego. (Tel. G. P.) Min. Składkowski przyjął reprezentantów młynarstwa. Delegaci przedstawili trudności przeprowadzenia **normalizacji żyta i pszenicy,** a w szczególności wykonania kontroli wobec całej masy młynów. M. in. delegacja zwróciła uwagę **na zupełne nicistnienie w rzeczywistości normalizacji pszenicy,** której skontrolowanie jest wprost niewykonalne.

Co słychać obecnie w Moskwie?

ZJAWISKA CAŁKOWICIE DOJRZAŁE. — DROBNA WZMIANKA W KRONICE. — MANIFESTACJA NA ROZKAZ. — STARE METODY. — POLITYKA STALINA. — ISTOTNE PRZYCZYNY I SENS PROGRAMU TROCKISTÓW.

Moskwa, w styczniu.

Po dłuższej pauzie, znowu korzystam ze sposobności, by poinformować Czytelników „Gaz. Por.” o tem, co się obecnie dzieje w stolicy czerwonego państwa. Nie mam bynajmniej zamiaru zaprzątać uwagi Czytelników **politycznemi rewelacjami** wzgl. sensacjami z dziedziny politycznych posunięć Litwinowa. Nie — tym razem mam zadanie o wiele skromniejsze, chcę **poinformować** Was o wrażeniach i przeżyciach średniego przeciętnego obywatela, który pod jarzmem bolszewickiem usunął się, lub raczej jego przemocą usunięto od czynnego udziału w życiu politycznem i społecznem. Przypominam sobie, że w okresie inscenizowania osławionego procesu szachteńskiego (o sabotaż ekonomiczny w Zagłębiu Donieckiem), **zaproszono nas**, przedstawiecieli pism zagranicznych, w Moskwie i zaproponowano, by nadal **informować zagranicę jedynie o rzeczach i zjawiskach „całkowicie dojrzałych”.** Stosując się do tej autorytatywnej wskazówki, będę właśnie pisał o zjawiskach które — nawet zdaniem wyższych władców Kremla — należy uznać jako „dojrzałe w całości”.

W szeregu tych „dojrzałych zjawisk” pierwsze miejsce oczywiście zajmuje **pogrom trockistów.** O tem, jak to się stało, jesteście już poinformowani z obszernych komunikatów agencji sowjeckiej oraz z sprawozdań, **ogłoszonych przez radjo „Wsiem, wsiem, wsiem....”** Nadmienimy tu, że do wiadomości obywateli własnych, informacje te podano w formie **o wiele skromniejszej,** niż zagranicą. W wczorajszych numerach pism moskiewskich można było znaleść te wiadomości tylko po skrupulatnych poszukiwaniach, i to w kronice.

Na końcu tego działu umieszczono petitem **drobną notatkę,** zawiadamiającą, że G. P. U. wykryło **nielegalną organizację trockistów,** że aresztowano 150 działaczy, którzy — jako wrogowie dyktatury proletarjackiej — **podlegają ścisłej izolacji.**

Sprawa ta jest tem bardziej zagadkowa, że właśnie **od kilku miesięcy prowodyrowie partji korzystali** z każdej sposobności, by urbi et orbi **ogłosić, że organizacja trockistów już nie istnieje,** że została ona wykorzeniona, a dalszą walkę należy **skierować jedynie przeciw opozycji prawicowej.** Nagle okazuje się, że ostatecznie rozbite resztki trockistów **zdążyły stworzyć potężną organizację,** a nawet spisek, mający wszelkie **cechy zamachu stanu.** Ale to, coby wzbudziło zrozumiałe zdziwienie w każdym innym kraju, bynajmniej **nie wydaje się dziwne w oczach obywatela,** żyjącego w kraju nieograniczonych możliwości. Nie dziwi się on też, gdy po paru dniach dano mu do zrozumienia, że na życzenie swej władzy manifestować ma swe stanowcze poparcie dla władz.

Tak samo, jak przed kilku tygodniami cały kraj ogarnął ruch protestacyjny przeciwko „zboczeniu prawicowemu”, tak obecnie kraj **zalała burza protestów i demonstracyj przeciw trockistom.** — Niema ani jednej fabryki, ani urzędu, w którym urzędnicy wzgl. robotnicy uchyliliby się **od wykonania „obowiązku całkowitego poparcia”** inicjatorów **nowej kampanji przeciwko wygnańcowi w Alma Ata.** Jedno hasło brzmi we wszystkich uchwałach i rezolucjach tych przymusowych wieców, a to — **hasło bezwzględnej walki z wrogami dyktatury proletarjatu.** Rzecz charakterystyczna, że obywatel sowjecki, już od dawna przyzwyczajony lub raczej zniewolony do udziału w wszelkiego rodzaju publicznych demonstracjach, najczęściej w tych wypadkach, gdy demonstracje te idą po linji wręcz odmiennej z jego osobistemi poglądami i przekonaniami.

Robotnicy zażądali, by im czas spędzany na demonsracjach, **zaliczono do godzin pracy.**

Czy działalność trockistów w ostatnich czasach rzeczywiście przybrała takie **groźne i niebezpieczne rozmiary, że powstała konieczność uwięzienia wszystkich tych, którzy jeszcze niedawno mieli ster władzy w swych rękach?** Akt oskarżenia pod tytułem „Do czego doszli?” — ogłoszony w jednobrzmiącym tekście w pismach dzisiejszych, właśnie **nie zawiera żadnych danych co do nowych „zbrodni” Trockiego,** któreby uzasadniły **konieczność nagłego zaliczenia opozycyjnego odłamu partji komunistycznej do szeregów najcięższych wrogów proletarjatu,** wymagających stosowania wobec nich najostrzejszych represji na równi z białogwardzistami. Gdzie w takim wypadku należy szukać **prawdziwych powodów tej nowej kampanji?**

Obserwując tu bezpośrednio na miejscu przebieg wypadków oraz nastrój masy obywatelskiej, zaryzykujemy twierdzenie, iż **pogrom trockistów przeprowadzono bynajmniej nie dlatego, że niebezpieczeństwo opozycji lewicowej dojrzało właśnie obecnie i wymagało natychmiastowej „operacji”.** Bynajmniej, nie. **Władcy Kremla uciekli się do tej „operacji” jedynie stosując się do dawnych metod i zwyczajów carskich.** Za czasów tych w chwilach **wzmocnienia się ruchu robotniczego lub zaburzeń chłopskich, rząd carski nigdy nie starał się o usunięcie głębokich przyczyn,** które wywołały zaburzenia. Gdy w kraju rozlewała się **szeroka fala powstania lub zamieszek chłopskich,** rząd nigdy nie zmierzał do uspokojenia niezadowolonych chłopów. Metoda rządów carskich była zawsze bardzo skromna i niezawikłana: każdy ruch antyrządowy — tłumaczył rząd — **jest następstwem agitacji zbrodniczej.** Wystarczy **usunąć i unieszkodliwić** tych agitatorów (w drodze zesłania na Syberję lub wtrącenia do więzień) — **i ruch sam wygaśnie.** Chłop i robotnik zawsze są oddani „carowi batiuszce”, lecz psują go **agitatorzy. Tej samej metody trzyma się obecnie Stalin.** Gdy szeroka fala niezadowolenia i protestów, **w związku z klęską głodową, objęła również i warstwy robotnicze, władcy Kremla, nie będąc w stanie usunąć przyczyn tego coraz bardziej rosnącego ruchu, postanowili uciekać się do wypróbowanej metody z czasów carskich.** Oto, przeprowadzając **„czystkę” całego kraju od żywiołów współsympatyzujących z Trockim** (faktycznie wszystkich tych, którzy **są niezadowoleni z obecnego** kursu), Stalin jakby zwracał się do mas robotniczych: **„Oto macie tych, którzy doprowadzili kraj do obecnej ciężkiej sytuacji”. Nie macie chleba — bowiem trockiści knują przeciwko nam i wam spisek. Niema surowców, bowiem na szkodę naszych planów działali trockiści. W kraju panuje bezrobocie — winowajców szukajcie wśród trockistów. Wieś walczy z miastem — jest to następstwem agitacji trockistów. O ile** chcecie, by w kraju **kwitnął socjalizm, byście się stali panami w swej ojczyźnie — musicie poprzeć naszą akcję zwalczania nowej hydry kontrrewolucji w osobach Trockiego i wszystkich, współpracujących z nim. Wówczas będziecie mieć prawdziwy raj w kraju, zmierzającym do zrealizowania wielkich ideałów Lenina...” Oto sens i prawdziwe cele ostatniego posunięcia cudownego Gruzina — Stalina.** O innych niemniej ciekawych i dojrzałych zjawiskach w życiu moskiewskiem, pomówimy następnym razem.

Incognitus.

Uczciwy pasażer

i tajemnicza szkatułka.

JAK MOŻNA BYĆ OSZUKANYM NA GRUBE TYSIĄCE A NIE STRACIĆ GROSZA?

Lwów, 4. lutego.

Dzienniki włoskie opowiadają, że w tych dniach pewien pan wsiadł w Medjolanie **do pustego przedziału w pociągu,** zdążającym do Turynu.

Chciał zająć miejsce przy oknie w stronę jazdy, ale zobaczył na niem leżącą szkatułkę skórzaną. To miejsce jest zajęte — pomyślał sobie — właściciel szkatułki widocznie poszedł wprost do wagonu restauracyjnego.

Wobec tego zrezygnowany podróżny usiadł po przeciwnej stronie okna i **włoskim zwyczajem naraz się zdrzemnął.**

Za stacją Novarrą otworzył oczy: pasażer z przeciwka był ciągle niewidzialny, a kufereczek ciągle leżał na swojem miejscu. Pociąg minął stację Vercelli i Santhia, ale miejsce pozostało nadal puste.

Czyżby w Medjolanie ktoś zapomniał kuferka? Pasażer wyjrzał na kurytarz. Ani śladu tam nikogo. Ciekawość, czy też kuferek jest zamknięty? Otóż nie. Zamek odskoczył, zaledwo on się dotknął sprężyny.

Ale cóż to za lekkomyślni ludzie bywają, którzy pozostawiają niezamknięte kuferki, **pełne pudełek na klejnoty!** Nasz jegomość otwiera jedno, otwiera drugie, otwiera wszystkie i aż oczy mu ślepną od blasku klejnotów, pierścieni, naszyjników i bransolet.

Ale nasz podróżny to porządny człowiek, ani mu w myśli nie powstało coś złego. Zawołał konduktora i obaj w Turynie odstawili szkatułkę do policji.

Było w niej klejnotów **na 100.000 lirów,** ale znalazca nie żądał nawet znaleźnego. Nagrodą jego **uczciwości była jej sława,** którą rozniosły wszystkie dzienniki włoskie. Kiedy jednakże po trzech dniach nikt się po tę szkatułkę nie zgłosił, policja kazała klejnoty ocenić znawcom, którzy orzekli, że wszystkie są fałszywe, w całości warte co najwyżej 300 lirów.

Sława uczciwego znalazcy **stopniała w ogniu śmieszności,** tracąc 99.700 lirów ze swego blasku.

Tak obliczył jeden ze złośliwych dzienników włoskich, drugi jednak mu zarzucił, że znalazca niewątpliwie wiedział zgóry o prawdziwym stanie rzeczy, i że to naodwrót on oszukał swoją sławę trzydniową o 99.700 lirów, choć ani jedno, ani drugie ani solda nie straciło.

Paryżanka zastrzeliła mulata.

TRAGICZNE DZIEJE PRZEŚLADOWANEGO PRZEZ LOS STWORZENIA. — NIKCZEMNE ŻYCIA. — ZNIEWAŻONA PRZEZ CZARNEGO MĘŻA, WYMIERZA SOBIE SAMA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Paryż w lutym.

(–) W dancingach paryskich na Montmartrze robiła niedawno niezwykłą furorę **tancerka, Eliza Boret.**

Zgrabna jej kibić przewijała się **wśród fraków i smokingów** — a jak oka w głowie pilnował jej dyrygent jazzbandu, **Jose Denis, mulat afrykański.**

Obowiązki tancerki nie ograniczają się jednak do przetańczenia kilkudziesięciu... **kilometrów dziennie.** Gospodarze wymagają, aby tancerka zachęcała partnerów do **picia szampana.**

Eliza spełniała właśnie to zadanie.

Gdy pewnego razu odurzył ją mocny trunek i czułe szepty pewnego złotego młodzieńca z za Oceanu — wszedł do gabinetu mąż i wymierzył Elizie **siarczysty policzek.**

Tancerka nie mogła znieść tej obelgi. Podbiegła do **rozwścieczonego mulata,** wyrwała mu z kieszeni rewolwer i celnym strzałem, skierowanym w samo serce, **położyła go trupem.**

Przed sądem paryskim stanęła Eliza, oskarżona **o zabójstwo swego męża.** Susząc koronkową chusteczką spływające z oczu łzy, poczęła opowiadać **losy swego życia.** Słowa zbrodniarki wywołały takie wrażenie, że audytorjum wybuchnęło płaczem, a niejednemu sędziemu zakręciła się łza w oku. Całe życie była

prześladowanem stworzeniem,

głodzono ją, bito, katowano, wreszcie uciekła na ulicę i zaślubiła mulata.

Małżeństwo trwało krótko. Znieważył ją, była pijana, więc **popełniła zbrodnię.**

Eliza Boret przekonała sędziów i **została zwolniona.**

Losem nieszczęśliwej kobiety zajęła się jedna z obecnych na rozprawie filantropek.

Ta, w której żyłach płynęła krew gorąca...

KRWAWA SCENA W KAWIARNI LONDYSKIEJ. — UKARANY UWODZICIEL. — UMIAŁA SILNIE KOCHAĆ, ALE UMIAŁA TEŻ SILNIE NIENAWIDZIEĆ. — TRAGICZNE DZIEJE LEKKOMYŚLNEJ A OGNISTEJ DZIEWCZYNY.

Londyn, w lutym.

(=) W tutejszej kawiarni „Derby" rozegrała się onegdaj o 11-tej w nocy

krwawa scena

Młoda i piękna kobieta wtargnęła nagle do lokalu, zmierzając ku nie jakiemu Pempthonowi, siedzącemu w wesołem towarzystwie. Pempthon, ujrzawszy kobietę, zerwał się z niezwykłem przerażeniem z krzesła i usiłował uciec. Zapóźno jednak. Padły bowiem dwa strzały i nieszczęśliwy młodzieniec

runął na ziemię martwy,

nurzając się w potokach krwi. Morderczynię aresztowano, a sprowadzona na policję opowiedziała następującą romantyczną historję, wyjętą jakby z sensacyjnego romansu:

Nazywa się ona Andrea Begarez jest rodowitą Hiszpanką i pochodzi z Sewilli. Jako córka zamożnego i poważanego **lekarza, pędziła w zaciszu domowem**

życie zupełnie spokojne i szczęśliwe.

Ale przed dwoma laty — liczyła wówczas lat siedmnaście — przybył do Sewilli ów Pempthon, liczący lat 29, agent handlowy. Zamieszkał przypadkiem w tym samym domu, w którym mieszkała piękna Hiszpanka. Młodzi poznali się i **rychło zakochali się w sobie** nawzajem.

Doszło wreszcie do tego, że Anglik obietnicą małżeństwa zdołał skłonić niedoświadczoną, a ognistą dziewczynę do

nawiązania z nim stosunku miłosnego.

Idylla trwała przez dłuższy czas, a ojciec dziewczyny naturalnie o niczem nie wiedział.

Na nalegania dziewczyny Pempthon odpowiadał ustawicznemi o-bietnicami aż wreszcie pewnego pięknego dnia, zlikwidowawszy interesy firmy londyńskiej, której był przedstawicielem w Sewilli

zniknął bez śladu.

Andrea przeżyła teraz całą

martyrologię nędzy i upodlenia

Zrazu przypuszczała, że nagła i nieoczekiwana sprawa zmusiła Pempthona do natychmiastowego wyjazdu. Upłynął jeden tydzień, drugi, trzeci — a Anglik nie wracał i nie dawał znaku życia. Wówczas dziewczyna zrozumiała, iż ów nagły wyjazd to po prostu — ucieczka. A tymczasem wystąpiły skutki stosunku i Andrea uczuła się matką.

Musiała teraz wyznać wszystko ojcu, gdyż matka odumarła ją dawno. Lekarz, człowiek cieszący się ogólnym szacunkiem i bardzo ambitny, tak silnie przejął się tą wiadomością, że padł rażony atakiem apoplektycznym. Gorzko okupiła dziewczyna swoją lekkomyślność. Ucieczka kochanka, śmierć ojca, wyrzuty rodziny, plotki w mieście — wszystko zwaliło się

ciężkim brzemieniem

na duszę młodej Hiszpanki, szarpanej naprzemian wyrzutami, rozpaczą i żądzą zemsty.

Tymczasem Pempthon zapomniał zupełnie u Andrei, z którą zreszą nie mógłby się ożenić, gdyż był już żonaty i miał nawet

czworo dzieci w Londynie.

Ale kobiety hiszpańskie umieją nie tylko **silnie kochać, ale także silnie nienawidzieć.**

Andrea postanowiła pojechać do Londynu i zdrajcę odszukać. I rzeczywiście jej to się udało. Dowiedziała się przytem, że Pempthon jest żonaty, a więc jego postępowa nie wydało się jej tem godniejsze potępienia.

Dopadła go wreszcie w kawiarni „Derby" i zastrzeliła, mimo, że Pempthon, przeczuwając co go czeka, usiłował ocalić się ucieczką.

Niezwykła tragedja piękności ameryk.

MAŁŻEŃSTWO MILJONERA Z UBOGĄ DZIEWCZYNĄ. — FATALNA GRA INTRYG. — RYZYKOWNY KROK. — SĄD, KTÓRY MA ORZEC O PRZYNALEŻNOŚCI DO RASY MURZYŃSKIEJ. — NIESZCZĘSNE SMUGI. — SMUTNY EPILOG SIELANKI MAŁŻEŃSKIEJ.

N. Jork, w styczniu.

(=) Znana jest powszechnie nieprzejednana, zaciekła nienawiść amerykanów do murzynów. Na tle tej nienawiści notowano wielokrotnie potworne zbrodnie, które wywołują oburzenie na starym kontynencie, a które amerykanie uważają za zwykłą, naturalną, codzienną niemal sprawę.

Pogarda do rasy żółtej i czarnej jest tak daleko posunięta, że wszelkie związki nietylko z przedstawicielami tych ras pełnej krwi, ale nawet i ich potomkami, w których przez skrzyżowanie właściwe cechy rasy obcej zanikły prawie zupełnie, uważane są w Ameryce za rzecz wysoce kompromitującą, powodującą daleko idące następstwa.

Typowym przykładem tego ostracyzmu jest sprawa sądowa, która zaprząta obecnie opinję Starego i Nowego świata i której szczegóły przynosi obecnie prasa nowojorska.

Przebieg sprawy jest następujący: Amerykański miljoner, Antony Smith, ożenił się ze swoją pracownicą,

dziewczyną cudnej urody.

Małżeństwo początkowo żyło zgodnie i szczęśliwie i zapewne, gdyby nie postronne wpływy, wywołane bądź zazdrością zdystansowanych współzawodniczek do łoża i fortuny miljonera, bądź innemi względami — dotychczas nic nie mąciło by **małżeńskiego uczucia młodej i kochającej się pary.**

Na temat młodej miljonerki, początkowo dyskretnie, poufnie, później coraz głośniej poczęły obiegać plotki, dotyczące jej pochodzenia murzyńskiego. Zarzucano jej ni mniej, ni więcej, tylko to, że jej — **pradziadek był pochodzenia murzyńskiego.** Młody małżonek rozmilowany w swej towarzyszce życia, nie zwracał na to uwagi. Gdy jednak w tę sprawę wdała się rodzina i „życzliwi przyjaciele", gdy wreszcie zagrożono mu zerwaniem stosunków towarzyskich i handlowych, miljoner zdecydował się na

ryzykowny krok...

Postanowił udowodnić ad oculos, że małżonka jego nie posiada najmniejszej przymieszki krwi pogardzanej rasy, że ciało jej jest równie białe, jak ciało każdej amerykanki, urodzonej z rdzennie białego amerykańskiego ojca i rdzennie białej, amerykańskiej matki. Wyłoniono sąd, złożony z kilku starszych i młodszych panów i pań. Oczywiście o świadkach nie było mowy, ani również o obrońcach. Jedynym świadkiem i jedynym swym obrońcą miała być sama miljonerka.

W oznaczonym dniu i o oznaczonej godzinie „oskarżona" zjawiła się przed surowym aeropagiem w stroju, który umożliwił jak najdokładniejsze zbadanie, czy jej ciało nie posiada

czarnych smug,

latnie przeprowadzone studja wymurzyńskiej. Szczegółowo i skrupulatnie przyprowadzone studja wypadły niestety, dla młodej mężatki ujemnie. Stwierdzono istotnie na jej ciele ciemniejsze chwilami, a dość wyraźne smugi, które! lal nie zawodnym dowodem **pochodzenia murzyńskiego.**

Wobec tych dowodów wyrok był jasny i twardy: młoda miljonerka nie jest godna dzielić łoża i stołu amerykanina czystej krwi.

Zagrożony bojkotem towarzyskim i handlowym młody amerykanin podał się o rozwód, który oczywiście otrzymał wobec przekonywujących dowodów „winy" swej małżonki.

Robotnicy w rękawiczkach.

5 MILJARDÓW STRATY SKUTKIEM SKALECZEŃ RĄK.

Lwów, 4. lutego.

W budżecie na rok 1929 francuskich instytucyj ubezpieczeń społecznych, znajdują się znaczne pozycje na zakup rękawiczek, mających być rozdanemi darmo pomiędzy robotników fabrycznych. Nie chodzi tu oczywiście o wprowadzenie jakichś „burżujskich" zwyczajów, ale o zaoszczędzenie mu na leczenie i na renty inwalidzkie.

Lekarze bowiem zatrudnieni w ambulatorjach fabrycznych zwrócili uwagę na fakt znacznej ilości ciężkich zasłabnięć skutkiem na pozór drobnych skaleczeń ręki. — Brud bowiem przenikając przez tą rankę, powoduje prawie zawsze ropienie i tem samem kilkudniową niezdolność do pracy, częstokroć zaś nawet wywiązuje się zakarzenie krwi, powodując śmierć lub konieczność amputacji ręki. Szczególniej niebezpiecznemi zaś są skaleczenia i poparzenia żrącemi płynami, w fabrykach chemicznych.

Według statystyki przeprowadzonej przez francuskie instytucje ubezpieczeń społecznych, w średnich i większych fabrykach było wypadków cięższego zachorowania skutkiem skaleczenia ręki: w roku 1924 — 1,315.540; w 1925 — 1,673.251; w 1926 aż — 1,818.503. Na skutek straconych z tego powodu dni pracy, w latach tych przemysł francuski poniósł szkodę na około 5 miljardów.

Francja wprowadza obecnie modę noszenia rękawiczek przy pracy w fabrykach, wzorem Ameryki gdzie system ten oddawna jest stosowany. Przeciwnikami są głównie sami pracujący. Narzekają oni, że w rękawiczkach pracować niewygodnie, wnet jednak przyzwyczajają się. Oczywiście w gałęziach pracy przy której istotnie rękawiczki by przeszkadzały system ten nie jest stosowany.

Proces o Tycjana w Kórniku.

RÓŻNE ZDANIA EKSPERTÓW.

Lwów, 4 lutego.

W zbiorach kórnickich odnaleziono piękny obraz nieustalonego pochodzenia. Wezwany na eksperta dyrektor Muzeum Wielkopolskiego, dr. Gumowski orzekł, że obraz ten jest niewątpliwie, oryginałem Tycjana i zażądał honorarjum 100 tys. zł., czyli 10 proc. od minimalnej wartości obrazu. — Fundacja Kórnicka odmówiła, rzecz poszła do sądu, który nakazał nową ekspertyzę, do której powołał architekta wojewódzkiego, p. Kazimierza Mayera. Tymczasem wezwani przez Fundację jako eksperci prof. Jan Rutkowski i ekspert berliński Pilch stanowczo oświadczyli, że **obraz nie jest utworem Tycjana.**

CENY ROPY.

Borysław, 3. lutego. Tel. G. P.) Kartelowa cena ropy niezmieniona. Notowano 200 dol. za 10.000 kg. ropy marki borysławskiej. Cena ropy bruttowej, za grudzień 1928 r. zł. 1743. W cenach udziałów bruttowych tendencja zniżkowa, względnie zastój.

W szybie „Orda" w Borysławiu (Filip Trapp) produkcja miesięczna 3 cyst. W krótkim czasie rozpocznie się dalsze wiercenie. W Wołosiance, koło Starego Sambora (stare kopalnie) rozpoczną się wkrótce nowe wiercenia (francuski kapitał).

KRONIKA

4 Lutego Poniedziałek Weroniki

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 4. bm. o g. 7.30 wiecz. „Marja Stuart“.

*

Teatr Wielki. Dziś po raz drugi arcydzieło literatury światowej, wzruszająca do głębi tragedja Fryderyka Schillera „Marja Stuart“, której nader staranne wystawienie na scenie Teatru Wielkiego spotkało się z niezwykle życzliwą oceną publiczności i prasy, podnoszącą w szczególności z gorącem uznaniem znakomitą grę p. Barwińskiej i doskonalej jej partnerki p. Rasińskiej. — Jutro dana będzie w dalszym ciągu stale wypełniająca szczelnie widownię Teatru Wielkiego głośna sztuka amerykańska Dunninga i Abbota „Broadway“, wyróżniająca się rekordowem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

40-pro. zniżki przeznaczyła Dyrekcja Teatru na przedstawienie opery Wolfa Ferrari „Klejnoty Madonny“, zapowiedzianej na środę, 6. bm. W wspaniałem tem widowisku operowem udział biorą najwybitniejsze siły operowe z pp. Platówną, Bedlewiczem i Płońskim na czele.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 4. bm. o godz. 7.30 w. „Radość kochania“. Pożegnalny występ W. Brydzińskiego.

Wtorek, 5. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Szkoła kokot“. Występ gościnny M. Ćwiklińskiej.

*

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności zobaczenie mistrzowskiej pary artystów M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego w ich niezrównanych kreacjach w błyskotliwej komedji „Radość kochania“, dyrekcja Teatru Małego znacznie zniżyła ceny na dzisiejsze przedstawienie, które będzie zarazem ostatniem przedstawieniem „Radości kochania“ i ostatnim występem znakomitego artysty W. Brydzińskiego.

Premjera w Teatrze Małym. We wtorek 5. bm. odbędzie się premjera „Szkoły kokot“, wesołej i dowcipnej komedji francuskiej spółki autorskiej Avmonda i Gerbidona, granej w całej Europie z olbrzymiem powodzeniem. Główną rolę kreować będzie znakomita artystka Teatru Narodowego M. Ćwiklińska.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 5. lutego: Refael Lanes, wiolonczelista.

Piątek, 6. lutego: Trio Poźniaka.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Anna Karenina“.
CHIMERA: „Małżeństwo“.
FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu“.
GRAŻYNA: „Przeznaczenie“.
CASINO: „Wiera Mircewa“.
COLOSSEUM: „W lasach polskich“.
KOPERNIK: „Bohaterka areny“.
LEW: „Wicher“.
LUNA: „Titanic“.
MARYSIENKA: „W lasach polskich“.
OAZA: „Ramona“.
PALACE: „Serce nie sługa“.
PAN: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“.
PASAŻ: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty“.
PROMIEŃ: „Szczapa na carskim balu“.
UCIECHA: „Brudne Pieniądze“.

*

Mróz zelżał. Zgodnie z wierzeniem ludu naszego, silne mrozy przełamują się zwykle w dzień Matki Boskiej Gromnicznej. Wierzenie to znalazło potwierdzenie w tym roku. W sobotę mróz osiągnął zwyż 22 stopni. W niedzielę termometr wskazywał już tylko 16, wzgl. 14 stopni. Może luty nie będzie już tak mroźny, jak styczeń.

(— **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj późnym wieczorem zawiadomiono straż pożarną, że w zamkniętem mieszkaniu Leona Hantla, biletera kinowego, powstał ogień. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że zajęła się tam wskutek wadliwej budowy ścianka pruska. Ogień ugaszono.

(—) **Zagadkowe zatrucie opjum.** Wczoraj o godz. 3 pop. zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Długosza 17, gdzie zam. N. N. wśród nieznanych bliżej okoliczności zatruła się opjum. Udzielono jej pierwszej pomocy, poczem pozostawiono ją w opiece domowej.

(—) **W aucie postrzelił sobie nogę.** Wczoraj w nocy niejaki Edward Dziedzic, zam. Rynek 21, jadąc autem nr. 499, w czasie jazdy postrzelił się w nogę.

(—) **Amator bezpłatnej pijatyki.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Junka Franciszka, zam. przy ul. B. Głowackiego l. 10, który nie chciał uiścić rachunku za wypite napoje w restauracji przy ul. B. Głowackiego.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Aleksandra Oziemblowskiego i Michała Altera za kradzież na szkodę Pinkasa Pfeffera, oraz Michała Ducha jako podejrzanego o kradzież na szkodę Zambelego przy ul. Piłsudskiego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do piwnicy Jakóba Lewickiego, pl. Marjacki 10. Co skradziono nie zdołano stwierdzić. — Na szkodę Cecylji Unger, zam. Bema 14, skradziono ze sklepu spożywczego towary, wart. 200 zł. — Wilhelm Licht, fotograf przy ul. Gródeckiej 55, doniósł o kradzieży aparatu fotograficznego bez objektu, wart. 300 zł.

(—) **Mąż oskarża żonę o kradzież.** Tadeusz Janecki, zam. Droga Wulecka 70, doniósł policji, że żona jego Stanisława podczas jego nieobecności zabrała pościel, bieliznę i garderobę, oraz podjęła jego pobory miesięczne w kwocie 300 zł. i zbiegła prawdopodobnie do swego kochanka.

—o—

Choroby zależne od zaparcia. Cały szereg zaburzeń, jak bóle głowy, niekiedy prawie ciągle, utrata łaknienia, wstręt do jedzenia, bezsenność, niezdolność do pracy, rozdrażnienie ogólne, obłożony język, wzdęcie brzucha, cuchnący oddech itd., które często uzależniamy od różnych chorób, mają swoje źródło w zaparciu; wystarczy usunąć to ostatnie, aby ustąpiły wszelkie dolegliwości. W tym celu należy przyjąć 1 lub 2 pigułki **Cascarine Leprince** wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 7102

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 4. lutego 1929.

Warszawa 1385 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki tanecznej. 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina. Orkiestra i chór radjostacji berlińskiej, 22.30 Transmisja z Budapesztu muzyki cygańskiej, 23.15 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej.

Kraków 566 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Berlina do Warszawy, Wiednia i Pragi. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 336 17.55 Pierwszy koncert sekstetu „Radja poznańskiego“, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina (transmisja z Warszawy).

Katowice 416 17.55 Muzyka lekka z Warszawy, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina.

Wilno 426 17.10 Koncert Stow. Miłośników Muzyki (skrzypce i fort.), 19.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina.

Lipsk 361 20.00 Z cyklu „Koncert fortepianowy trzech stuleci“. Solista T. Demetriescu. W programie utwory Schumanna i Chopina, 22.15 Muzyka taneczna.

Sztuttgart 374 20.15 Koncert symfoniczny, wykona orkiestra filharmoniczna. W programie muzyka rosyjska.

Bern 406 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Towarzystwa Muzycznego.

Rzym 443 20.45 Koncert karnawałowy orkiestry symfonicznej.

Sztokholm 438 20.00 Transmisja z Opery Królewskiej. „Carmen“ opera Bizeta.

Langenberg 462 20.00 Lekki koncert wieczorny, 21.00 Wieczór starej muzyki na instrumentach historycznych.

Berlin 475 20.30 Koncert międzynarodowy, wykona radjoorkiestra pod dyr. prof. H. Rüdla. W programie: Mendelssohn, Volkmann i inni.

Wiedeń 519 20.05 „Das hohe Lied Salomons“ odśpiewa F. Steiner, przy fortepianie p. Meller, 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina.

Zurych 489 20.00 Koncert orkiestry salonowej, 20.45 Willy Rössel śpiewa wesołe arje i piosenki, 21.30 Muzyka operetkowa.

★

Wtorek, 5. lutego 1929.

Warszawa 1385 Koncert mandolinowy, 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej, „Halka“ opera St. Moniuszki.

Kraków 566 19.20 Transmisja opery „Halka“ z Katowic.

Poznań 336 17.55 Koncert orkiestry P. R. (Transmisja z Warszawy), 19.20 Transmisja z Opery katowickiej, 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach, „Halka“ opera St. Moniuszki.

Wilno 426 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Katowic, opera „Halka“ St. Moniuszki.

Kopenhaga 339 20.00 Nowoczesna muzyka operetkowa. 22.30 Koncert sonat. W programie Beethoven.

Londyn 358 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. 22.40 Koncert Ossidy Menges (skrzypce) i Dale Smitha (baryton), 23.30 Muzyka taneczna.

Bern 406 20.25 Transmisja z Lausanny. Koncert kwartetu głosowego.

Frankfurt 421 19.30 Lekcja angielskiego 21.00 Koncert radjoorkiestry.

Berlin 475 20.00 „Die Nacht vor dem Beil“ dramat A. Wolfensteina.

Bruksela 509 18.30 Koncert tria radjostacji. Tria Beethovena i Mendelssohna. 20.15 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna.

Wiedeń 519 20.10 Lekki koncert na dwóch fortepianach. 20.40 Wieczór popularnej muzyki wiedeńskiej.

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.